MorphOS 2.4 na Macu Mini

Wiktor "Pampers" Głowacki

(c) Polski Portal Amigowy (www.ppa.pl)

Moja przygoda z systemem MorphOS zaczęła się całkiem niedawno, biorąc pod uwagę datę powstania systemu. Kiedyś byłem właścicielem mocno rozbudowanej Amigi 1200. Niestety spora część użytkowników takich jak ja, pozbyła się swoich Amig na rzecz bezdusznych pecetów, gdyż Amiga coraz słabiej radziła sobie z coraz to nowocześniejszymi technologiami. Liczba oprogramowania też nie zadowalała przeciętnego użytkownika. Upadek kultowego "Magazynu Amiga" dopełnił tylko czarę goryczy i zapomniałem o moim ulubionym komputerze. Po kilku latach od tego czasu zacząłem zastanawiać się, jak wygląda sytuacja Amigi w obecnych czasach. Dzięki portalowi ppa.pl zacząłem być na bieżąco z amigowymi aktualnościami, zapoznałem się z historią Amigi za czasów, kiedy nie zaprzątałem sobie tym głowy. Nie zastanawiając się długo, postanowiłem sobie, że wypróbuję odnogę amigowego systemu - MorphOS-a. W połowie roku 2008 stałem się szczęśliwym posiadaczem komputera Pegasos 2, który pozwolił mi na obcowanie i zapoznanie się z najnowszą wersją tego systemu. Niestety względy ekonomiczne zmusiły mnie do pozbycia się tego świetnego komputera.

W bardzo krótkim czasie, po sprzedaży Pegasosa, zaczęło mi brakować mojego ulubionego systemu. Próbowałem najnowszej wersji Windowsa, różnych dystrybucji Linuksa, ale nigdzie nie mogłem znaleźć tego komfortu i amigowego feelingu, który daje MorphOS. Na zakup kolejnego Pegasosa nie było mnie chwilowo stać. Niestety zakup Efiki nie wchodził w grę - mam trochę większe wymagania sprzętowe. Myślałem, że to chwilowy koniec mojej przygody z MorphOS-em, ale doszły do mnie plotki, a potem potwierdzone informacje, że MorphOS Team oficjalnie pracuje nad wersją systemu na komputery Mac mini z procesorami PPC. Nie zastanawiałem się długo i upolowałem najmocniejszą wersję tego komputera z procesorem G4 1.5 GHz i grafiką ATI z 64 MB Vramu. Po krótkiej przygodzie z OSX, postanowiłem spokojnie poczekać na MorphOS-a, obsługującego mój mały komputer.

Gdy 6 sierpnia 2009 r. ukazało się uaktualnienie systemu do wersji 2.3, byłem trochę rozczarowany dalszym brakiem wsparcia dla platformy Apple Mac mini. Jakież wielkie było moje zdziwienie, gdy równo po 2 miesiącach i 6 dniach MorphOS Team ogłosił wydanie wersji 2.4 z obsługą Mini maca. Chyba nikt nie spodziewał się tak szybkiego wydania systemu, szczególnie że nigdy nie padła żadna oficjalna data wydania nowej wersji systemu. Długo się nie zastanawiając, po paru minutach byłem już szczęśliwym posiadaczem wypalonej płyty z systemem MorphOS 2.4.

MorphOS jest z zasady systemem darmowym do pobrania przez każdego z głównej strony systemu. Jednakże po 30 minutach system automatycznie zwalnia w takim stopniu, że używanie go jest praktycznie niemożliwe. Aby pozbyć się tego przykrego mankamentu, należy zapłacić 150 euro za pełną wersję systemu (jak to zrobić, w dalszej części artykułu).

Do biegu, gotowi, start!

Instalacja systemu na Macu mini sprowadza się do włożenia płytki z nagranym systemem i uruchomienia komputera z przytrzymanym klawiszem C - aby uruchomić bootowanie komputera z CD. Sam proces instalacji jest bardzo prosty i przyjemny. Problemy mogą zacząć się wtedy, gdy na komputerze zapragniemy mieć nie tylko MorphOS-a, ale także i OSX albo nawet i Linuksa. Z pomocą przychodzi wtedy świetny tutorial napisany przez Jacka Piszczka, wyjaśniający kwestię konfiguracji komputera, aby zadziałał pod kontrolą więcej niż jednego systemu. Wprawdzie jest on napisany tylko w języku angielskim, ale w razie jakichkolwiek problemów wystarczy poszukać informacji na portalu ppa.pl lub stworzyć odpowiedni temat na forum - odpowiedzi pojawią się dosyć szybko. Ja sporo nauczyłem się, dzięki pomocnym duszom z portalu ppa.pl.

To, że MorphOS jest szybki i wczytuje się w mgnieniu oka, wiedziałem już po tym, jak byłem posiadaczem Pegasosa. Jednak to, co zobaczyłem na Macu mini, przeszło moje najśmielsze oczekiwania. Start systemu od czasu wyboru ikonki z motylem (po uruchomieniu komputera należy przytrzymać klawisz Alt - wtedy pokazuje się menu wyboru systemu)

MorphOS 2.4 na Macu Mini

Wiktor "Pampers" Głowacki

(c) Polski Portal Amigowy (www.ppa.pl)

zajmuje dosłownie kilka sekund. Ogólnie na mojej maszynie, od wciśnięcia przycisku "power" na obudowie, czas wczytania systemu to niecałe 20 sekund. Można zrobić oszałamiające wrażenie, odpalając na przykład obok laptopa z Windowsem czy nawet Linuksem. Gdy robiłem test ze znajomym, zanim on uruchomił system - ja już buszowałem w sieci.

Jedną z rzeczy, która urzekła mnie w MorphOS-ie, jest Ambient. Jest to genialne środowisko graficzne, które zostało przystosowane na potrzeby MorphOS-a przez zespół programistów. Dla mnie Ambient jest tym, czym powinien być Workbench za czasów używania mojej klasycznej "przyjaciółki". Dla tych, którzy zetknęli się kiedyś z nakładką Directory Opus Magellan, przejście na Ambienta będzie czymś naturalnym.

Desktop MorphOS-a jest praktycznie w pełni konfigurowalny. Możemy ustawić wygląd całego systemu wedle własnego uznania. Ja zacząłem od przystosowania listerów do swoich potrzeb tak, aby były jak najbardziej funkcjonalne. System oferuje otwarcie okienka z listerem po dwukrotnym kliknięciu lewym przyciskiem myszki. Można korzystać z klasycznego widoku ikonek lub z listy plików i katalogów. Z poziomu ustawień Ambienta możemy dowolnie konfigurować swój pasek narzędzi, dostosowując go do swoich potrzeb. Niestety jesteśmy ograniczeni tylko do akcji, które zostały zaimplementowane przez twórców systemu. Jednakże o tej małej niedogodności można szybko zapomnieć, konfigurując swoje menu kontekstowe dla każdego rodzaju pliku.

Ambient oferuje nam dwa rodzaje menu, wywoływane prawym kliknięciem myszki. Pierwsze menu to znane nam z Workbencha menu główne, w którym m.in. mamy szybki dostęp do ustawień Ambienta czy całego systemu. Drugie menu to menu kontekstowe uruchamiane prawym kliknięciem po najechaniu na katalog lub plik. To menu daje nam duży wybór opcji i zadań. Najważniejszym dla mnie udogodnieniem jest możliwość tworzenia swoich pozycji w menu dla danego rodzaju pliku. W praktyce oznacza to, że na przykład plikowi z rozszerzeniem jpg możesz przypisać nieograniczoną ilość zadań do wykonania. Jednym z wielu przykładów zastosowań tej opcji jest zintegrowanie Ambienta z E-UAE, które jednym kliknięciem pozwala mi uruchamiać starsze amigowe gry oraz programy (oczywiście za pomocą emulacji). Wszystkie te dogodności zawdzięczamy świetnemu systemowi konfiguracji MIME.

Obsługa archiwów tylko LhA, LZX czy ZIP jest teraz czystą przyjemnością. Dwuklikiem możemy wejść do archiwum, żeby je przeglądać czy rozpakować pojedyncze pliki. Niestety nie sprawdza się to chwilowo z archiwami typu RAR. Jednakże z ich rozpakowaniem nie ma najmniejszych problemów.

Rejestracja

Gdy ochłonąłem z zachwytu, w który wprawił mnie Ambient, szybko zostałem sprowadzony na ziemię - dokładnie po 30 minutach. Wtedy to system zwolnił, a ja przypomniałem sobie, że czas uszczuplić mój portfel o "zbędne" 150 euro.

Do zarejestrowania systemu służy program o nazwie RegTool, który znajdziemy na partycji systemowej, w katalogu Tools. Całość sprowadza się do wysłania formularza i oczekiwania na odnośnik do płatności przez system PayPal. Korzystam z tej usługi, więc nie miałem problemów z opłaceniem MorphOS-a. Konto jest darmowe, można je doładować przelewem z naszego bankowego rachunku rozliczeniowego, więc każdy potencjalny nabywca systemu nie ma utrudnionego zadania. Całość trwała nie więcej niż parę godzin - więc zanim się obejrzałem, stałem się posiadaczem klucza do mojego systemu.

Tutaj nasuwa mi się mała dygresja. Cena MorphOS-a jest według niektórych ludzi najważniejszym czynnikiem - który sprawia, że nie decydują się na jego zakup. Dodatkowo sprawy nie polepsza fakt, że każdy klucz przypisany jest tylko i wyłącznie do jednego sprzętu. Oznacza to, że nie mogę używać mojej licencji na innym komputerze niż na tym, na którym zarejestrowałem system. Według twórców systemu, ma to zapobiegać piractwu i z tego punktu widzenia jest to

Wiktor "Pampers" Głowacki

(c) Polski Portal Amigowy (www.ppa.pl)

świetny pomysł. Pojawiają się jednak głosy, że niektórzy nie kupią systemu ze względu na to ograniczenie. Zdarza się, że jedna osoba posiada więcej niż jeden komputer zdolny obsłużyć MorphOS-a, ale przypisanie licencji tylko do jednej maszyny skutecznie ich zniechęca. Dla mnie cena MorphOS-a jest do przyjęcia. Moja obecna licencja jest już drugą i zapewne nieostatnią. Jednakże MorphOS Team powinien się liczyć z głosem użytkowników i zastanowić, czy nie warto spróbować zmniejszyć ceny - mogłoby to (ale nie musiało) poskutkować zwiększeniem bazy użytkowników MorphOS-a.

Internet

Gdy już miałem pełną wersję systemu na komputerze, postanowiłem przyjrzeć się mu dokładniej i sprawdzić co ma do zaoferowania.

Ilość oprogramowania dostarczona z systemem nie jest oszałamiająca, znajdziemy tu podstawowe aplikacje systemowe, kilka programów, w tym przeglądarkę internetową. Od wersji 2.2 podstawową przeglądarką internetową systemu jest OWB, napisana przez świetnego programistę Fabiena Coeurjoly. Jest to jeden z flagowych programów dla MorphOS-a, który otwiera przed nami coraz to nowsze możliwości w dziedzinie WWW. Obecnie do dyspozycji mamy takie dodatki jak obsługa technologii Flash (niestety nie jest doskonała) czy możliwość edycji kodu strony na żywo (WebInspector).

Podłączenie Maca mini do internetu jest sprawą niezmiernie prostą. Wystarczy podłączyć kabel ethernetowy i skorzystać z domyślnych ustawień (jeżeli ktoś jest właścicielem routera), aby cieszyć się dostępem do sieci. Na sam początek warto zawitać na portal morphzone.org oraz morphos-files.net, gdzie znajdziemy spore zasoby oprogramowania. W ten sposób możemy zaopatrzyć się, na przykład, w dodatkowe skórki dla systemu, wskaźniki dla górnej belki systemu. Dzięki temu oraz dzięki MUI 4, które jest integralną częścią systemu, możemy praktycznie dowolnie konfigurować wygląd systemu lub każdego programu z osobna. Czegoś takiego nie spotkałem jeszcze w żadnym innym systemie, przynajmniej nie z tak łatwym stopniem konfigurowalności lub dostępu do tych opcji.

Dzięki wspomnianej już przeglądarce OWB, przeglądanie i surfowanie po stronach WWW pod MorphOS-em to czysta przyjemność. Przeglądarka bez problemu radzi sobie nawet ze skomplikowanymi stronami WWW, bezproblemowo obsługuje kaskadowe arkusze stylów CSS, nie ma także żadnych komplikacji, jeżeli na stronie pojawiają się elementy JavaScript. Osobiście często korzystam z poczty Gmail oraz o2. Obsługa ich interfejsów nie nastręcza żadnych kłopotów przeglądarce. Gdyby jednak pojawiły się jakieś problemy, należy włączyć opcję eksperymentalnych ciasteczek w ustawieniach OWB i problem z głowy. Obsługa bankowości internetowej, przynajmniej w mBanku oraz irlandzkim banku AIB, jest także bezproblemowa. Nie bez znaczenia jest też fakt, że OWB w testach ACID osiąga 100 punktów na 100 możliwych, zostawiając w tyle takie sławy jak Firefox (93 punkty na 100 na moim PC). Myślę, że nie będzie przesady w stwierdzeniu, że OWB to jeden z najlepiej rozwijanych i najbardziej zaawansowanych programów pod MorphOS-a. Programowi oczywiście daleko jeszcze do funkcjonalności wspomnianego wyżej Firefoxa, ale Fabien na pewno niejednokrotnie jeszcze nas zaskoczy.

Do innych zastosowań internetu korzystam także z dołączanego do systemu klienta SSH, napisanego przez Jacka Piszczka. Doskonale nadaje się do komunikacji z serwerami, nie ustępując w niczym znanemu z platformy Windows programowi Putty. Dla fanów pobierania z serwerów typu Rapidshare z pomocą przychodzi program WallGet, który doskonale zarządza listą ściąganych plików i daje duże możliwości konfiguracji. Wielbiciele innych protokołów, takich jak torrent, eMule, czy DC++ zapewne polubią program MLDonkey. Jeżeli ktoś korzysta z protokołu FTP, na pewno ucieszy się z tego, że program AmiTradeCenter, napisany pod klasyczne Amigi, sprawuje się wyśmienicie. Mnie osobiście brakuje tylko jednej aplikacji, mianowicie graficznego klienta SFTP, ale może doczekam chwili, gdy i taki program zawita na moim ulubionym systemie. Jeżeli ktoś korzysta z programów do obsługi poczty email, może wybrać pomiędzy stale rozwijanym YAM lub SimpleMail, którego aktualizacje pojawiają się bardzo rzadko. Niestety dla mnie oba programy

Wiktor "Pampers" Głowacki

(c) Polski Portal Amigowy (www.ppa.pl)

dyskwalifikuje opcja wyświetlania mailingów w formacie HTML. Nie sposób też nie wspomnieć o tym, że komunikacja z innymi użytkownikami może odbywać się bezproblemowo poprzez protokół Gadu-Gadu (służy do tego program AmiGG, niestety od pewnego czasu nierozwijany), IRC, MSN.

USB

Po sprawdzeniu jak sprawuje się na mojej maszynce internet, postanowiłem przekonać się, jakie zmiany zaszły w stosie USB - z którym to, we wcześniejszych wersjach systemu, były czasem problemy. Sprawdziłem każde urządzenie, które posiadam w domu - telefon Nokia, IPod, pendrive czy twardy dysk na USB sprawowały się po prostu znakomicie. Były odczytywane przez system bez problemów. We wcześniejszych wersjach obsługa standardu USB 2.0, w moim przypadku, kończyła się przerywaniem po parunastu sekundach procesu kopiowania plików na przenośne urządzenie. Teraz kopiowanie jest szybkie i bezproblemowe, osiągane transfery rzędu 20-24 MB/s są dla mnie zadowalające. Jedyną bolączką Maca Mini są tylko 2 porty USB. Jednak można to sobie zrekompensować podłączając huba - w moim przypadku jest to podkładka pod myszkę. Takie rozwiązanie sprawuje się znakomicie. Trzeba jednak pamiętać, że bardziej prądożerne urządzenia, jak na przykład dysk USB bez zewnętrznego zasilania, należy podłączyć bezpośrednio pod komputer lub wyposażyć się w hub z dodatkowym zasilaniem.

Gry

W życiu każdego człowieka przychodzi też czas na gry. Ja wprawdzie z grami komputerowymi jestem na bakier, ale nie mogłem powstrzymać się przed sprawdzeniem, jak w tej dziedzinie popisze się mój mały, kremowy Mac.

Na pierwszy rzut poszedł (chyba podobnie jak u większości użytkowników) nieśmiertelny "Quake". Jak wiadomo, pierwsza część jest już mocno przestarzała, ale pojawiły się także porty części drugiej oraz trzeciej. Wszystkie trzy części sprawują się po prostu doskonale. Gra w najwyższej rozdzielczości, dostępnej dla mojego monitora, wygląda świetnie i tak samo działa. Nie ma mowy o żadnych zacięciach. Trzeba jednak pamiętać, że nie są to najnowsze gry, ale jak na sprzęt z 2005 roku Mac Mini pod kontrolą MorphOS-a sprawuje się znakomicie. Warto także wspomnieć, że w przygotowaniu są nowe sterowniki 3D pisane przez jednego z deweloperów MorphOS-a, Marka "BigFoota" Olsena, które nawet z Efiki zrobią potwora do gier 3D.

Gdy już zabiłem kilka potworów w serii "Quake", postanowiłem trochę poczuć się jak Kubica. Z pomocą przyszedł mi port gry "Virtual Grand Prix 2" i udostępnione niedawno pliki graficzne (do pobrania z Aminetu). Tutaj także mój komputer spisał się doskonale, zapewniając przyjemną rozgrywkę. Niestety, przy próbie wgrania nowszych tekstur w lepszej jakości we znaki dała się mała ilość pamięci graficznej, która objawia się przekłamaniami na ekranie. Do kolekcji gier na moim dysku dołączył także "Transport Tycoon Deluxe", "Duke Nuke 3D", "Foobilard". Lista gier dostępnych pod MorphOS-a jest o wiele większa, jednak nie ma co liczyć na najnowsze i najbardziej spektakularne tytuły. Bardziej można spodziewać się klasyki gier komputerowych. Gdy któryś z naszych ulubionych tytułów nie jest dostępny dla systemu MorphOS, można spróbować emulować PlayStation 1 emulatorem FPSE (niestety nie rozwijanym), pecetowego DOS-a emulatorem DosBox lub Bosch, Macintosha emulatorem Basilisk. Dostępne są także emulatory maszyn ośmiobitowych oraz starszych konsol do gier. Miłośnicy klasyki komputerowych gier na pewnie nie będą mieli powodów do narzekań.

Inne oprogramowanie

Gdy już znudzimy się graniem i odłączą nam internet za niezapłacone rachunki, warto zainteresować się oprogramowaniem użytkowym. W moim przypadku na pierwszy ogień poszły wszystkie aplikacje muzyczne, z których korzystałem kiedyś na mojej klasycznej Amidze. Największą uciechą było uruchomienie nieśmiertelnego DigiBoostera

MorphOS 2.4 na Macu Mini

Wiktor "Pampers" Głowacki

(c) Polski Portal Amigowy (www.ppa.pl)

Pro 2, który na MorphOS-ie sprawuje się wyśmienicie (za pomocą małej łatki dostępnej w internecie). Słuchanie "empetrójek" czy radia internetowego też nie sprawia żadnych kłopotów. Do plików mp3 można użyć stareńkiego, znanego jeszcze z klasycznej Amigi SongPlayera lub nowszego AmiNetRadio. Jeżeli jesteście przyzwyczajeni do jakiegoś konkretnego oprogramowania z systemu AmigaOS 3, możecie mieć prawie pewność, że aplikacja ta zadziała pod MorphOS-em, pod warunkiem, że nie odwołuje się bezpośrednio do układów specjalizowanych Amigi klasycznej (na przykład do Pauli). Tak więc programy muzyczne niekorzystające z AHI można odstawić na bok lub próbować uruchomić przez emulator E-UAE, o którym wspomniałem wcześniej. Niestety ta zasada nie sprawdza się do końca. Przykładem jest jedno z moich ulubionych narzędzi - Audio Evolution, które u mnie nie działa. Niestety autorzy rozwijają program już z pominięciem amigowych systemów. Szkoda...

Trochę lepsza wiadomość czeka grafików, bo chyba wszystkie programy z klasycznej Amigi, które potrafią wyświetlić się na pulpicie Ambienta (lub dają możliwość uruchomienia na karcie graficznej) zadziałają bezproblemowo. Niestety miłośnicy Deluxe Painta mogą uruchomić go tylko pod emulatorem. Ciekawostką dla mnie było uruchomienie starego LightWave'a, który dobrze poradził sobie na nowym systemie, choć wymagana jest mała łatka pozwalająca wyświetlać renderowany obraz na ekranie systemu CyberGraphX (bo z takim mamy do czynienia w MorphOS-ie). Jednakże dla grafików 3D polecam Blendera, darmowy program rozwijany przez jednego z fanów MorphOS-a. Obecnie dostępna jest wersja alpha najnowszej wersji 2.50, lecz autor intensywnie pracuje już nad wydaniem stabilnej wersji.

Gdy zechcemy zrelaksować się po ciężkim dniu odkrywania nowej odsłony MorphOS-a, możemy obejrzeć film na naszym komputerze. Pomoże nam w tym niezawodny Fab (autor OWB), który udostępnił także port odtwarzacza MPlayer. Bez trudu pozwoli on nam obejrzeć filmy w różnych formatach, odtworzyć płytkę DVD, a nawet pomóc w oglądaniu YouTube (po uprzednim skonfigurowaniu), gdy wtyczka Flash nie daje sobie rady.

Nie tylko kawior i szampan

Po tym dość entuzjastycznym opisie pewnie niejednemu z czytelników nasuwa się pytanie, czy MorphOS ma jakieś wady? Niestety tak. Pierwszą wadą systemu jest brak obsługi Wi-Fi w Macach zaopatrzonych w moduł AirPort. Ta niedogodność ma szansę zostać usunięta dopiero po wydaniu systemu na notebooki PowerBook. Kiedy to nastąpi, nie wie chyba nikt. Jednak ja poradziłem sobie, zakupując niedrogi Access Point, który stoi obok Maca i sprawuje się znakomicie. Drugą wadą systemu jest brak obsługi Bluetooth i portu FireWire. Jednakże z racji tego, że z obu technologii nie korzystam, nie przeszkadza mi to. Uznałem to jednak za warte odnotowania, gdyż Mac Mini pod kontrolą OSX oferuje wsparcie obu technologii. Dla mnie osobiście największą wadą jest brak regulacji głośności globalnej w systemie. Korzystam ze słuchawek podłączonych bezpośrednio do komputera i jeżeli aplikacja nie ma własnej regulacji głośności, może to być sporym problemem (na przykład przy oglądaniu dem, czy graniu w niektóre gry, których nie da się przyciszyć). Jednakże ta usterka podobno ma być naprawiona przy następnej wersji systemu, która ma także zadziałać na komputerach z serii PowerMac. Ostatnią już rzeczą, do której muszę się przyczepić, jest nieprawidłowe rozpoznawanie ilości pamięci graficznej w moim systemie. Aby obejść ten błąd, muszę najpierw uruchomić komputer z wciśniętym klawiszem ALT (pojawia się wtedy wybór systemu), a potem uruchomić system. Ten błąd także ma być usunięty w kolejnym uaktualnieniu systemu.

Paradoksalne jest też to, że tak świetny system - jakim jest MorphOS - ma całkiem małą bazę użytkowników. Liczba sprzedanych licencji w momencie pisania artykułu to około 750 osób. Nie wiadomo też, ile osób korzysta jeszcze z darmowej wersji 1.4.5, nie zakupując wersji 2.x. Wszystko to sprowadza się do bardzo małej ilości oprogramowania. Wprawdzie, jak widać z powyższego opisu, większość podstawowych dziedzin jest dobrze oprogramowana, lecz w paru miejscach widać niestety braki. Jednak nasze środowisko może być dumne z takich maniaków (w pozytywnym słowa tego znaczeniu) jak Fabien, Krashan (autor m.in. oczekiwanego DigiBoostera 3), Rzookol (rewelacyjny program do skanowania SCANdal), Guillaume "Yomgui" Roguez (Python oraz Blender) i wiele innych osób, którzy utrzymują nasz

MorphOS 2.4 na Macu Mini

Wiktor "Pampers" Głowacki

(c) Polski Portal Amigowy (www.ppa.pl)

ulubiony system na dosyć wysokim poziomie.

Podsumowanie

Jeżeli ktoś chciałby zapoznać się z systemem MorphOS, może zrobić to za bardzo małe pieniądze. Na największym portalu aukcyjnym w Polsce, niemal zawsze, można znaleźć aukcję Maca Mini G4. Najtańsza aukcja w ostatnim czasie pozwoliła stać się posiadaczem tego małego komputerka za niecałe 400 zł. System MorphOS można wypróbować za darmo, co jest jego wielką zaletą (ja sam kupiłem ten system dlatego, że miałem szansę zapoznać się z nim przed wydaniem na niego pieniędzy). Baza obsługiwanych sprzętów to Amiga z procesorem PowerPC i kartą graficzną (do wersji 1.4.5), Efika, Pegasos I oraz II, Mac Mini G4 (od wersji 2.4). Jak już wspomniałem wcześniej, zapowiadane jest wsparcie serii PowerMac G4, co otworzy jeszcze większy rynek sprzętu, który jest tani i wystarczająco mocny, żeby MorphOS działał na nim ze świetną prędkością. Moim faworytem jest jednak wersja określana przez jednego z deweloperów jako wersja 3.0, działająca już na jego PowerBooku G4. Jeszcze nigdy nie mieliśmy amisystemu na przenośnym sprzęcie. Mam nadzieję, że ta wersja ukaże się jeszcze w tym roku, zyskując sobie jeszcze więcej sympatyków. Czego życzę całemu środowisku MorphOS-owemu, MorphOS Teamowi, jak i sobie.

Odnośniki

http://www.morphos.net - główna strona systemu MorphOS
http://dreamolers.binaryriot.org/dualboot.pdf - tutorial Jacka Piszczka opisujący sposób instalacji i konfiguracji Maca Mini, aby obsługiwał więcej niż jeden system operacyjny
http://www.morphzone.org oraz http://www.morphos-files.net - repozytoria z oprogramowaniem

Artykuł oryginalnie pojawił się w drugim numerze Polskiego Pisma Amigowego.

www.ppa.pl